Mija już niemal 10 lat od momentu kiedy rząd zlecił PGNIG opracowanie studium wykonalności projektu budowy terminala LNG, by w grudniu 2006 roku wybrać lokalizację – Świnoujście. 19 sierpnia 2008 roku, Rada Ministrów podjęła uchwałę według której budowa gazoportu w Świnoujściu została uznana za projekt strategiczny dla interesu Polski. Głównym celem inwestycji jest dywersyfikacja źródeł dostaw gazu ziemnego do Polski oraz zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Budowa terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego (LNG) w Świnoujściu to jedna z największych polskich inwestycji energetycznych ostatnich lat. Pozwoli zdywersyfikować dostawy gazu ziemnego do kraju z kierunku innego, niż wschodni.

W 2014 roku całkowite zużycie gazu ziemnego w Polsce wyniosło 15,4 mld m3. Krajowe wydobycie surowca wyniosło 4,4 mld m3 (w przeliczeniu na gaz ziemny wysokometanowy) – stanowi to około 28,2 proc. krajowego bilansu. Całkowity import gazu ziemnego do Polski w 2014 roku wyniósł 11,2 mld m3. Z kierunku wschodniego (Rosja, Azerbejdżan oraz kraje środkowoazjatyckie) sprowadzono – 8,5 mld m3, co stanowi 75,82 proc. całkowitego importu surowca. Nabycie wewnątrzwspólnotowe gazu z Niemiec wyniosło – 2,2 mld m3 (19,94 proc.), z Republiki Czeskiej -392,3 mln m3 (3,51 proc.) oraz z Norwegii 81,3 mln m3 (0,73 proc.).

[mc4wp_form id=”84″]

Struktura zużycia nośników energii pierwotnej uległa niewielkiej zmianie na przestrzeni ostatnich lat. Według Urzędu Regulacji Energetyki w kolejnych latach udział gazu ziemnego w krajowym bilansie energetycznym powinien nieznacznie wzrosnąć. Należy pamiętać, że udział energii odnawialnej w zużyciu energii wzrasta, w przyszłości OZE mogą stanowić alternatywne źródła zaopatrzenia energii dla kraju.

W Polsce dominującym podmiotem odpowiedzialnym za zakup i sprzedaż gazu ziemnego jest PGNIG. Produkcja krajowa spółki zaspokaja około 30 proc. popytu krajowego. Pozostałe zapotrzebowanie pokrywa import – głównym źródłem dostaw jest Rosja. Po rozpadzie ZSRR byłe państwa satelickie nie były w stanie doprowadzić do dywersyfikacji dostaw gazu z kierunku innego niż wschodni, w efekcie czego część Europy nadal charakteryzuje się hermetycznym, historycznym układem gazociągów przesyłowych wschód-zachód.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Sytuacja zmieniła się w momencie otwarcia gazoportu w Kłajpedzie (pływający obiekt do magazynowania i regazyfikacji LNG). Pływający terminal pozwoli Litwie na stopniowe uniezależnienie od dostaw rosyjskiego gazu – z tego powodu został nazwany „Niepodległość". Projekt spełnił już swoje pierwsze zadanie, w kontrakcie dla Litwy gaz staniał z 374 euro za 1000 m3 do 240 za tę samą ilość na początku 2015 roku. Kolejnym mają być dostawy do Państw Bałtyckich. Litwini zaczęli już sprowadzać gaz z Norwegii (konkurencyjny cenowo) i sprzedawać do Estonii. Ma to odczuwalne skutki dla Polski, która kolejny raz traci szansę na zbudowanie silnej pozycji w regionie.

Istotnym jest fakt, że rząd Litwy decyzję o budowie terminalu LNG podjął w marcu 2010 roku, rozpoczęła się ona po dwóch latach. Właśnie wtedy – w 2012 roku, według pierwotnych założeń miał być gotowy gazoport w Świnoujściu. Inwestycja w Kłajpedzie pokazuje jak powinien być realizowany projekt inwestycyjny.

W Polsce za rządów Leszka Millera i Aleksandra Kwaśniewskiego zrezygnowano z dywersyfikacji dostaw gazu z Norwegii na rzecz utrzymania dominującej roli Gazpromu. Z kolei Najwyższa Izba Kontroli kilkukrotnie wyrażała negatywne stanowisko wobec procesu renegocjacji kontraktu jamalskiego z Rosjanami.

Warto dodać, że PGNiG obecnie traci swoją konkurencyjność przez fakt, iż na rynkach zachodnioeuropejskich obserwuje się spadek ceny gazu importowanego z Rosji w porównaniu do cen kontraktowych między PGNiG a Gazpromem, które są oparte w części na klasycznych formułach olejowych oraz zawierają klauzulę „take or pay" (bierz lub płać – koszt dostawy surowca oraz zobowiązanie importerów do odbioru minimum kontraktowego surowca lub zapłacenia za niego pełnej ceny).

Polski rząd poinformował, że zakończył budowę terminala gazowego w Świnoujściu, jednak zanim rozpoczną się rzeczywiste dostawy LNG potrzebne będą próby, które potrwają najprawdopodobniej do połowy przyszłego roku. Warto przypomnieć, że zgodnie z kontraktem mieliśmy odbierać gaz w II półroczu 2014 roku natomiast, opóźnienie wyniosło prawie 60 miesięcy.

[irp]

Co zmienił gazoport

Terminal w Świnoujściu zwiększy polskie bezpieczeństwo energetyczne oraz zmieni pozycję negocjacyjną Polski w relacjach z Gazpromem. Jednak optymizmu nie ma,

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

po pierwsze podpisany został nieopłacalny kontrakt z katarską firmą Qatargas, opłacalność inwestycji zależy od korzystnego wyniku negocjacji. Po drugie na rynku gazu panuje nadpodaż surowca, z drugiej strony ceny gazu są na niskim poziomie, ponieważ ceny ropy naftowej są skorelowane z cenami gazu ziemnego. Po trzecie, rynek nie jest przygotowany na odbiór nowych dostaw gazu, nieprzygotowany jest także PGNIG, który nie wykształcił nowych gałęzi biznesu do zagospodarowania gazu z terminalu. Niewątpliwie należy jeszcze wykonać wiele prac związanych z infrastrukturą przesyłową, rozwinąć na tym polu współpracę z państwami sąsiednimi. Ważnym jest, że rozpoczęcie dostaw surowca da Polsce nową perspektywę uzyskania alternatywnych źródeł pozyskania surowca. W 2022 roku kończy się polski kontrakt z Gazpromem, trzy lata wcześniej zostaną zapoczątkowane negocjacje w sprawie cen i warunków dostaw surowca z Rosji.

Konkretyzując, warto stworzyć „Białą Księgę Terminalu LNG w Świnoujściu", której celem będzie przyczynienie się do pogłębienia wiedzy oraz świadomości społecznej na temat procesu i błędów jakie zostały popełnione podczas budowy gazoportu. Jest to ważne, ponieważ gdy w przyszłości będziemy realizować podobne projekty, analiza popełnionych uchybień pozwoli uniknąć ich w przyszłości.

Źródło: Biznes.pl. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].